

R

G

B

Grey Scale #13

C

M

Y

K

DANES-PICTA.com

Towarzystwo Naukowe Płockie
Biblioteka im. Zielińskich
Plac Narutowicza № 2
09-402 PŁOCK

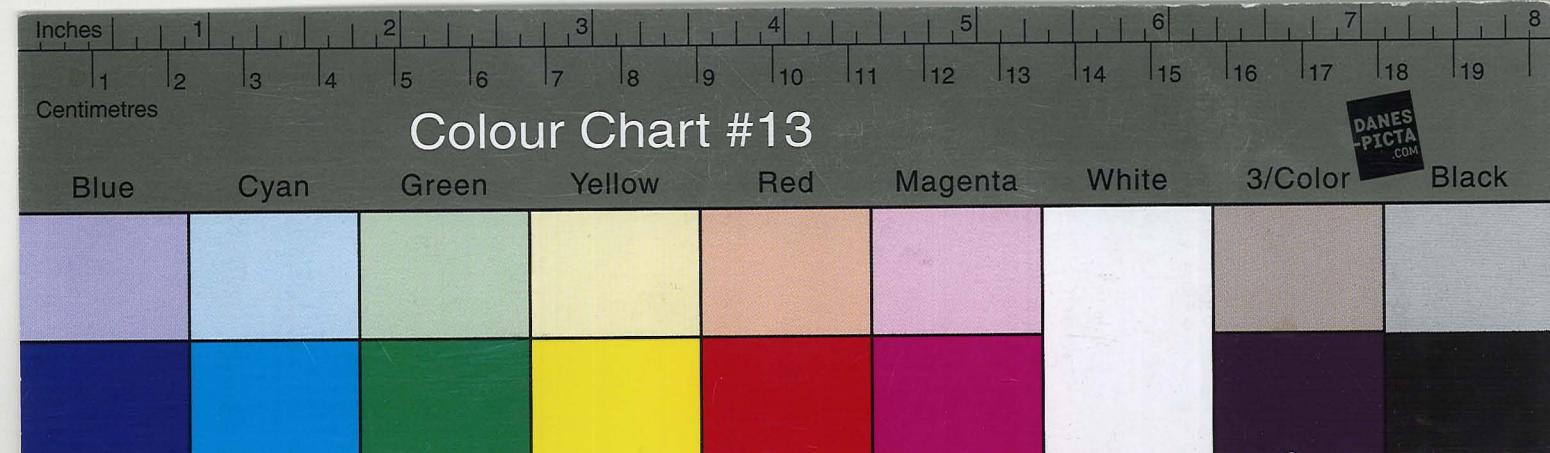
Zuzanna Morawska:

"Jasełka"

1909, 1913r.

545

545



Colour Chart #13

DANES
PICTA
.COM

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

DEZECJA JEZUS.

(z obrazu Józefa Męciny Krzesza).

„W złobie leży, ktoż побieży kolędować Małemu Jezusowi Chrystusowi dziś do nas zesłańskiemu. Pastuszkowie, przybywajcie, Jemu wdzięcznie zaśpiewajcie, jako panu naszemu. Widzicie, śpi dziecię na wonnym sianie, jak biedne pachole w pastuszym stanie, a jednak ta jasność, co oden pała, nad płaszczem królewskiego cudnej odziała. Widzicie—aniołek i wołki oba, pokłklszy, tchną parę ciepła u złoba, a starzec z cudniejszą panną nad zorze, jak patrzą z miłością w pachole Boże! O, jakże wielka łaska nam dana, że my najpierwsi witamy Pana!”

*K. Morawski
O, ŚWIATŁOŚCI...
Jasieni*

Naprzeciw sceny stajniu, w niej prześwieca światło, w górze gwiazdka. Po prawej stronie sceny ~~światło~~. Scena zasypana śniegiem, kilku chłopców patrzy na stajenkę z podziwieniem.

Wojtek (oglądając drzewo, do góry, mówi rytmicznie). Chłopiec I (ochylając głowę, do góry, mówi rytmicznie).
Co my wam powiemy,
co my wam powiemy,
ludzie kochani!
Światło jakieś wielkie
świta tam przez belkę
po całej stajni..
Gospodarz (wybiega z przestrachem).
Chryste Jezu, pożar może,
co będącim stali...
(Chce biedz, nagle staje i patrzy na oświetloną stajenkę).

Chłopiec II. Maria

Gdzie tam pożar? Toć to w górze
gwiazda się pali...

Gospodarz (patrzy w górę).
Czyż oszalał? gwiazda świeci,
ale nie płonie...
Światło od niej ku nam leci
po nieboskłonie,
ale belki nie przewierci
swoja światłość.

(Chce iść ku stajnke Wtem głos z góry).

Lecz ja przenika miłością.

(Wszyscy, oglądając się).

Co to? Kto to? Kto tam gada?

Chłopiec III. Bartek
(wskażując na gwiazdę).

To głos chyba z gwiazdy spada
razem z światłem co tam z góry
przenika drzewa i mury...

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

R G B C M Y K

DANES
PICTA
.COM

~~ułatwiając się emisję.
wazy się kastuchani
paląc w tyle
skroń.~~

~~akurat moci i rykunie.~~

(po prawej stronie stajniu ułatwia
się, dając i mówiąc sprawnie)
przenika nawet kamienie,
zagliąda w ludzkie sumienie,
wotając. Ten, który przed wólkami
ułypił ku nam, by nieśleksi,
światło, co w swej nieprawości
chodzi pośród kota w ciemności,
dusi się ułatwiając swiata
wotając: Niechaj brat brata
prada dloni swój wiecznej kogody
przecież kienia której plody
krywa wszystkich, ten obyczaj
w drzis dnej wielej rochnię,
woblysie światłem, co spływa
jako jedność ogniska
w niebios. Niech ogień jest godny
jako ongi, jak w chwili cudu.
Wszyscy (w ten sam rym)
jak ongi, jak w chwili cudu.

Aniut sprawnie:
a gdy się jedność na siebie
i dobre ziarno rozpleśnie
umilngi skargi, gestasanie,
a dwiarość wśród nas kołkanie.
Aniut anika.
Wszyscy twierdząc się ku góre.)

O światłość, nie rymiona
tun kobięt rymiona
(Myśla, myśla na lata na lata)

i duch nasz, i myśl się o lata
jako przedwiece harmonia.
i serce rodkwile ten uderzy
mitośleią gromi maciorzy.

~~412. part II przekrój biurowy w stronie gospodob.~~

2 Jasność oświetlająca, oświetlająca, skierowana do drzwi do kuchni, jednozenie od drugiej strony wejścia ryma się poslacki.
~~(Gospodarz wyjście na kuchnię z kuchni powinna mieć wejście od strony kuchni.)~~

~~Człopiec 2~~

Marcin
nagle daje
dużopłyty.
Wojtek
Bartek

Piotrka jeno moi ludzie,
co to głosi w naszej budzie.
Praktycznie (polakując w słoneczko) A zresztą się, bo tam wiecie
także Yeruz w swej osobie.

~~Człopiec 2. Wojtek~~

A przy stołku jest Marysia
Matuchna, siostra lilijs
w koto której amiotomie
a u stópki swej królowie.

(Trzy królowie w powtórzonych dla
takich ludziach, w których zbliżają się
do stołu i składają dary.)
Trzy królowie pogłądają do siebie.

Ba, kot nie wiele, jeno wiele
wierszy słyszą, jak w głosie.

3.

~~Hedrick~~ G' Marvin.

Chariniera, Jagiello, Jadwiga
Sobieski, corniculum migu
wojnowody i helmany
aichtopolskie, submany.

sa panoplie, sa tactique

i litanię w sie pod stojącą
wierzącą się sianie

Jeruzowic, co na liście
z T. Bieg. nie ma

Jeruzowi, co na samej
obrat sobie dzis' m'szal Panie.

(W miarz wymieniania narwisk wychodzi
Garzimierk ~~W. Małachowskiego~~, Jagietto ~~Jagiell~~
~~Garzimierk~~ ~~W. Małachowskiego~~, Jagietto ~~Jagiell~~
i Gajdała ~~Gajdała~~ i

~~Gazimierka, shawnee, i.
Alyrone, Frederica Honie, Frederica Woods, i.
Lepisito.~~

Sobieski i hełmowi miedzi, pano wie
lany herbowe, etapie zbrojarskie.

Cata scena katalana hemi darami.
zajmująca się napisaniem librio i wersów na apelach

~~W. G. Clark~~ Patricia McLean.

~~Buch~~ 31. März.
A jetzt hier in nach Roseinsko,
Tschernigow Provinz starb.

co był dworskim bogiem sturczy
co do ka kraju i wyjechał dawno

co to za mraż kryje się
i wobronie lada stawat.

i wobronie ludu stanaw-
ia Sainsadexy ~~statej ekspozycje~~ ~~prosto do oblicza,~~
~~lub maja o rysie~~

a se, per i dieci mali,
e lo farà gotabbi biale;

Barker.

4.

gruchaję Panu przy Tobie
gdzie jekas nauczycia tobie
(Wayszy rarem spiwayg.)

Na mazurkoledy:
Lulajka, lulajka przy swym labu
oj luli grawie, oj luli dalko, luli

A godzic obudzisz o, Biedaczce
bo spajaczy, bo spajaczy na luki podesz
daj przekonie ubranym kobietom do latel
co k niego, es ~~z masegi~~ ^{z masy} przestał opłatać?

A w lukiach serwaczej pogode
i mitosie wrażem i wszelką zgodę.

Pięknieś, pięknieś na mazurku
katekizow i krywda nigdy nie plemi.

Alik o prosi my o dobrokocenie
i drogi, i drogi mawili w gospodzie.

Ej koleda, koleda.

(Lastana spada)

5

Ostatnia 2.

Sala pałacu Heroda.

Herod, - marżański, rolnik, córka Heroda, z nią żona

Herod siedzi na uroczysku.

Herod ^{Hotmornieńskich} Niech się przypiąć porażym święcie,
aby wykonać do jahies' drieżę,
co tig. co je dciś królem zwę.

Marszałek doru. Ale gdzie jest kobieta? siwata?

^{doj. po lewej ręce} Coby najjasniejszy panie

co by chciał wziąć chwity kawaty?
dwojego pana!

Herod. Już ho myśl skazańska
tego przekleiego klama
żeż gą nauerę, ronu
lych, co roknockę te wiesi
i myśl ^{by mówiąc} piesz
nie mi odbiorę, booo.

Marszałek. Pochłakuj najjasniejszy panie
pochylając głowę. A według twojego rokna sigo stanę.

Herod.

Nie Herod, ~~jest~~ marżański, moje
spłonie karak, co ~~jest~~ rokna.

Marszałek pochyla głowę)

6

na ramię, nie spocząć.

Herod. Niechaj ta wejście ma gwardya, rotnice,

Marszałek uchyla kaskusz, rotnice wracają,

stając prosto na bokach bram.

Herod do siebie. Chciemy mieć kawalerię skakującą
spatnię do celów, powiedzieć

(do rotnicy)

a wracających

zwykliecie się w garnizon strony

wojskowe (ojen) (parafia)

z wschodu, z zachodu, potudnia potwory
tam gdzie wszędzie, gdzieś gorsi, do mojej mocy
i nim wybija, rozwilni a dronią

wymordującie swych pierwowodów.

Wszelkich żonek nie godzić

Nie kwarować na tą, płacze i jęki,

i niechaj was nie ogarną leski,

gdy skończęte będą roczników
dwulatki, bestiochaki moi lali.

Niech wasze miłe w trosce się koniecz

a gdy umiaridycie, to nagrody daję

jeśli obleję, ja, król wasz rozechwadzę.

wierząc
na siebie
palącym

(schodzi, to minuscule, przedchodzi się)

L.
Do nich.

M.
L.
Do nich.

(Przygotowuje gołtalicom. 6
A n t z g o l d e r t h a s e i k a d n i , k a d n e s , k a d n e s !
Miech bry do bogacki, aby ubogi jedzacy
miech. Drisiaj nich reginie, Niechaj maly mi
swoje)

Lycke jeli, Mleanie oboryci wospacy,
niech droga wakareata kroig si, mlech
niechaj maliki wyja, jallo zuch
gdy iekyska pochaopane w labali
mlech ledzicie rybem napojasie,
by raw regineto ko plemie, ko dranies!
(Marzutki gołtlicze skaj, w porozieniu pogledaj,
na siebie.)

Hero. A kto nie skroti, odgnowie mi glosz!

(Adam jai na was mierug, delberg. 7
(podaje miech.) (wzajajajaj)

(Wchodzi na wsiescienie, mlech
szew, a id'e riwawo spetniac' me
wachadu nigdy nie glosz dwa razy.
(gołtlice wypiekane, i maseczki wydane.)

Hero do siebie. Ha, bry mi by da je, idy lekturu glosy
reginie jall ale skaj, jall biale powie
reginie k bly niemi, many.

(Widownie) Wszak ja, na wiele u ~~zobaczyć~~^{zobaczyć matę,} Heroda, Heroda, Heroda
 (Heroda w włosy rudy brodzie, poświętne, fiolet cierpiące.)

Córka Heroda. Ojciec, ja umiem być bardziej chorą,
 głowa moja bolała ^{już} od wczoraja,
 i kiedy dzisiaj poradziłam się lekarzem
 znowu, jestem gwałtownie i jedyne
~~zobaczyć~~ (wówczas)

Herod schodzi i głośno krzydzi daleką

Feliks ci się kłopot

To uwidzenie - nigdy, nie wiele razy,
 wszak jeno mąciły mimowłe oczka.

Córka Heroda. Mnie także coś przeraża...

Herod. To się czasem kłada

i mnie samego, kiedy mój żonatony.

Przez dom ci pełniły królowe królowy.

Córka. Ja nie eluję perły, ani żadnej tajemicy
 ani brylantów, ani żadnej tajemicy manides,
 bo ja odejdem z królestwa tego świata...

Herod przekląty porzuca czoło na ziemię i prosił aby
 Ty nie odejdziesz, iż ja kochałam cię.

Tu widzę kątka twego brata dalekich.

Wtedy eluję bogactwa i wieleku mocy
 nie ma's przekrachy...

(Córka zamienia się i zrywa ręce)

9. Gherod. Co, pod menu duchy
śmiercę chec ~~zgubę~~^{winię} mówiącie?

7

(Wobłyskani)

Nie, fakc' iż nie śmiajcie!
Ale co iż vernie, śmiajcie?
Wybiega wynosząc edorkę.

To rzeszony słychać przed domem mury.
Ha, ha, ha! ha, ha, ha!

Kactwa spada.

(Zamiast dniech a morie być salcha,
każ ni u wolnią odwózona od wrogości
mowiąc, co ma mózgi dniecho.)

10.

3a - odsona.

8

Scena jat. w pierwotnej od sonie
~~pastuskowej fale so pastuskowej.~~
~~Przytumurani (muzilem)~~
~~Wojciech Murin. Burat wbiega i jedna~~
~~na drugim.~~
~~o Boje, o Boje, co tam niesie? Jej'e~~
~~do' koreba do biali' skrybarak piesz'~~
~~Gospodarki ktoru' (skorunowic) powiada.~~
~~Co kachiego, co sie slato?~~

Wojciech
 skorunowy
 pastuskowy.

Marcin. XX pastusk.

~~afrykan~~
 skorun
 townier
 na pastuskach.

Toc'ko zanim rozedniate
 porzechodzili la' kol' dali.
 a kiedy mial' miecz, ~~et~~ ^{dlug} laski (gospodarki)
^{mazec.}

II pas Gospodarki (niedale)

Toc'ko, poc' oni la' kawcke, wszedly
 a najwiecej la' juri' ledy
 wlocha, sie' ranilien i' wnoey.

Bartek.
 skorunowy

~~pastusk~~ III

A' tyc' gadali, zero' ich moey
 jest skocia, kto, co tam kolee
 odpowiywa letek w'kobie.

Wojciech ~~pastusk~~.

He' krol Glavod jest zly' wiadle,
 jawo wrogy dyabli w' przedle

16.

Die Wozat wergulie dialki
w co się porą piori maliki
zabijac' erode?

9

Gospodku.

Greba die' panie' bij niewodre
Marys swiety panienee
co kum na siedziba w slajacee
Dzieciach swoje zatrypa-

(idzie, oglada sie, nie wie, co slajeczi
naszej musli nemfchmuz) mōri.

Gdzieś ona jest slajeczaa for' fu bgl.
(Wtem (do kuchni, kotsnide, ogladaję się)

do kota.
(Marys sie wstaje i gospodarka
Kryje sie do kuchni)

Kotnick 1^o

Greba koniecznie knaleć i owo dalej
i niewej k nami' filet.

Kotnick 2^o for' go uchany pro
ro kuchniem (pro
atym swiecie).

Kotn: 1^o

Herod rozhak, a jah co krolowr;
uwidzi sie, so głowa odporowr;
kto nie spłni rozhaku.

Kotn: 2^o Vidy to odraru
moina jak knaleć. Tod jah byledura
wymordowan, na kuchni k nas' kurec
krew, - a owej, co go krolem nowej

12.

~~F.~~ Po nie skowili, i bodań nie skowili...
 (Opierał się na miedzi i kamyszach)

(Robiąc kapelusze ciemnoszare, zatwardziały
 stajen paderas forebawicze i kryje
 i estale swipie - rogiach, i robiące wachodę)
 (Na scenę, stęchające chrzaprzewy głosy.)

Mamy go, mamy, nie umilić, nie,
 (W Taki, Gloroda, ^{choćżeby wykiera, bo ledrożne})

Ubrany w opaskańce królewskie, z gromadzeniem
 spodnie granatowe, bułyki, ^{zwanie lat istoty}

skini nosami.
 (Broda i wąsy rozwiewane, na głowie
 jasne głosy a dla korona.)

~~Major Gla Dyabelli wolny Gloroda:~~

Dyabet 1. - Słejek Glorodka na chrobaczy,
 i liczenie jaski' dzis' odściany!

~~Dyabet 1. - Dyabelli pleśnieć by dodała~~

~~Dyabet 2. - Dwoje bestialiny kataba.~~

~~Dyabet 2. - Dyabelli pleśnieć dodała,~~

Dyabet 1. - Pierwszy jednak potanczamy,

Dyabet 2. - A chwilek oświeć katuszmy!
 (Spaden pierze go na ręce, drugi dyabet
 zagojka, pogania i wyprowadza ją do sali)

skollo.

Nehodri śmierć, chęci kierę głowę Heroda
 dyabli nie powalają, mocuję
 się też śmiercią, tamże ją mogę,
 gdy ten wrogiem uderzę i zginę.

Heroda

Dyabet 1. On nask, tu duchy i cielesne
 ukoronę, dobytkiem cudem!

Dyabet 2¹ do śmierci: Hej' Kochana
 chakajemy na odwana
 on nask, nask,
 nie wasz! (padawany frys)

(Smierć palmy indywidualnej
 skończyła też Tamara Koręga,
 rogiada się, wydawały się by
 odchodzić.)

Dyabet 1. Dochadź się j'ar w nasze dyony
 i w gróbko koreba korony!
 (Przebrnęła mu Korona
 padnęła na lusterko.)

Dyabet 2: porypalka siż, jek ei jist tħadha
Ket krof Nlevoð Wardi tgħadie!

Dyabet 14 10 preċilejja vix luu's miedu,
noromuha jipproġġ ogi ċen warrelli
ei esxu siż kix dyabet wiċċelli
oġi bejn il-kien u c'eċċem xi eek!

Fiu, fiuk, fiuk, fiuk, fiuk fiuk.

Mkotka ging u Nlevoðu
na Vali Sāmi.

Kastana spada.



~~Si kieni akt Nlevoða minn biże' wiċċa
drawnjan ja nafha l-akba u karakkery
kowana na Nlevoða. Lakwnej nis bżidu
wyżej ekk. Għiex i-jidher kieni idher
siż-żebi~~

12.

Vina Pani

~~Kornedyski~~
Yasetha nappyane
Lwanna Kordanska

Yasethy

w. Kulinku